

Andrzej Romanow

XVI Powszechny Zjazd Historyków Polskich we Wrocławiu (15-18 września 1999 r.)

Acta Cassubiana 1, 443-446

1999

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Andrzej Romanow

XVI Powszechny Zjazd Historyków Polskich we Wrocławiu (15-18 września 1999 r.)

To był już szesnasty z kolei powszechny zjazd historyków polskich. Owo, mające już 119-letnią tradycję, spotkanie zwołane zostało przez Polskie Towarzystwo Historyczne i Komitet Nauk Historycznych Polskiej Akademii Nauk (już po raz drugi) do Wrocławia.

Zjazd obradował pod hasłem: *Przełomy w historii* oraz – zgodnie z tradycją zapoczątkowaną w 1925 r. – pod honorowym patronatem Prezydenta Rzeczypospolitej.

Zgodnie z ambitnym założeniem organizatorów Zjazd podjął „[...] próbę oceny drogi dziejowej Polski i Polaków w mijającym Tysiącleciu, dorobku i niedostatków polskiej myśli historycznej u progu nowego Tysiąclecia, jej miejsca w życiu narodu polskiego i Rzeczypospolitej”.

Inauguracja i sesja plenarna Zjazdu odbyły się 15 września we wrocławskiej Hali Ludowej. Po wystąpieniach oficjalnych, m.in. Prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego, marszałka województwa dolnośląskiego Jana Waszkiewicza oraz arcybiskupa wrocławskiego ks. kardynała Henryka Gulbinowicza, swoje referaty wygłosili kolejno: prof. Wojciech Wrzesiński – *Śląsk – zwornik dziejowy czy kraina przejściowa?*, prof. Gerard Labuda – *Śląsk i Pomorze w polsko – niemieckim dialogu historycznym* i prof. Roman Wapiński – *1918-1945-1989 – przełomy czy logika ciągłości przemian dziejowych*.

Obrady Zjazdu przebiegały głównie w 31 sekcjach problemowo-chronologicznych: od dziejów starożytnych poprzez średniowiecze, czasy najnow-

sze i historię współczesną. Historycy spotykali się także na sympozjach oraz dyskusjach panelowych dotyczących podstawowych dyscyplin nauk historycznych, a także dziejów pogranicza polskiego: wschodniego, zachodniego i południowego. Odrębne posiedzenia poświęcono też wydzielonym zagadnieniom historycznym, m.in. dziejom Kościoła, myśli politycznej, biografistyki, archiwistyki, jak też problemom nauczania historii itp.

Trudno obecnie, niejako „na gorąco”, oceniać w pełni znaczenie i pokłosie Zjazdu dla polskiej nauki historycznej. Dojdzie do tego z pewnością już niebawem, po opublikowaniu całości jego dorobku naukowego. Warto jednakowoż odnotować aktywny udział w Zjeździe przedstawicieli pomorskiego, a w tym gdańskiego środowiska naukowego. I tak z Bydgoszczy, Gdańska, Gdyni, Słupska i Torunia uczestniczyło w Zjeździe blisko 100 osób (w tym z uczelni i instytucji trójmiejskich 34 osoby). Naukowcy gdańscy wygłosili 12 referatów na forum 10 sekcji problemowych. Prof. dr hab. R. Wapiński, jak już wspomniano, był jednym z trzech referentów sesji plenarnej Zjazdu.

Na Zjeździe żywą była problematyka pomorska: w ciągu obrad wygłoszono blisko 30 referatów związanych tematycznie lub dotyczących bezpośrednio dziejów Ziemi Pomorskiej. Nieliczne z nich, niestety, „dotykały” zaledwie jakże istotnej dla historii północnego Pomorza kwestii kaszubskiej.

Organizacyjnie Wrocław stanął na wysokości zadania: blisko 1300 uczestników Zjazdu miało zapewnione noclegi, posiłki, doskonałą informację, a nawet transport do miejsc obrad. Imprezami towarzyszącymi były interesujące i pouczające wystawy zorganizowane przez Muzeum Medalierstwa, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Archiwum Państwowe we Wrocławiu, Muzeum Historyczne we Wrocławiu i Archiwum Uniwersytetu Wrocławskiego, a także kiermasze książki naukowej. Ukazały się okolicznościowe wydawnictwa i zjazdowa gazetka.

W niniejszym, pobieżnym z konieczności przeglądzie zjazdowych zaszczości warto jednakże szczególną uwagę zwrócić na symboliczną niejako chwilę, a mianowicie nadanie doktoratu honoris causa Nestorowi historyków polskich, wybitnemu mediewiście i sławiście, mistrzowi kilku pokoleń historyków – Panu prof. dr hab. Gerardowi Labudzie w pięknej Auli Leopoldyńskiej Uniwersytetu Wrocławskiego, która okazała się zbyt małą, by pomieścić przybyłych na wspomnianą uroczystość gości. A byli wśród nich: Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Aleksander Kwaśniewski, były Prezydent RP na Uchodźstwie Ryszard Kaczorowski, Minister Spraw Zagranicznych RP prof. Bronisław Geremek, metropolita wrocławski ks. kardynał Henryk Gulbino-

wicz, a także rektorzy wyższych uczelni, przedstawiciele władz regionalnych i miejskich, duchowni różnych wyznań, znani politycy i oczywiście uczestniczący w Zjeździe historycy.

Wrocławski doktorat honorowy był dla Profesora już piątym takim wyróżnieniem. Onegdaj tytuł ów nadały mu uniwersytety w Krakowie, Gdańsku, Toruniu i Warszawie.

Laudację, w której podniósł zasługi Profesora dla polskiej i światowej nauki, wygłosił rektor Uniwersytetu Wrocławskiego, mówiąc m.in.: „[...] za [...] wielki wysiłek badawczy i dydaktyczny o jakże istotnym dla nauki i kultury polskiej znaczeniu wrocławska wspólnota uniwersytecka składa Gerardo-*wi Labudzie hołd i wyrazy uznania w postaci godności doktora honoris causa swojej uczelni*”. Następnie głos zabrał Prezydent RP A. Kwaśniewski: „*Składając hołd Profesorowi, postaci wyjątkowej nawet w gronie doktorów honoris causa najlepszych uczelni, nie sposób wymienić jego wszystkich zasług jako uczonego i człowieka. Imponuje interdyscyplinarność, widzenie problemów na szerokim tle, niespotykana pracowitość. Pięknym rysem charakteru Pana Profesora Gerarda Labudy jest miłość do rodzinnych Kaszub*”.

Niewątpliwie z myślą o politykach zasiadających w Auli Leopoldyńskiej wygłosił Profesor wykład o kulturze politycznej. „Dialog rządzących i rządzonych” determinuje Jego zdaniem „wzrost kultury politycznej” i to nie tylko elit władzy, lecz także całego społeczeństwa. Aby ów wzrost politycznej kultury mógł nastąpić, niezbędny jest rozwój oświaty i nauki, niezbędne jest inwestowanie w oświatę i naukę. O zrozumienie tychże właśnie kwestii apelował Profesor do obecnych na sali przedstawicieli najwyższych władz.

A potem przyszedł wruszający moment osobistych wspomnień i refleksji Pana Profesora: pierwsze spotkanie z Wrocławiem – rok 1939. Profesor Labuda, uciekając z Kaszub, gdzie groziło mu aresztowanie przez Gestapo, do Krakowa, w oczekiwaniu na pociąg spędził kilka godzin na wrocławskim dworcu. W końcu zatrzymał go policyjny patrol. „*Usłyszałem wtedy po raz pierwszy słowa, które towarzyszyły mi przez cały okres wojny – opowiadał Profesor – a mianowicie: „Papiere” i „raus”! Cieszę się – kontynuował Laureat – że dziś na mojej uroczystości jest pan Peter Ohr, Konsul Generalny Republiki Federalnej Niemiec. Jestem przekonany, że gdybym go odwiedził, to powitałby mnie i powiedział: „Bitte, herein”...*” I jeszcze jedno „dworcowe” wrocławskie wspomnienie Profesora G. Labudy: „*5 marca 1953 r. na wrocławskim dworcu dowiedziałem się o pewnej śmierci. Z żadnej śmierci, proszę Państwa, nie należy się cieszyć, ale samo westchnienie ulgi nie było*

grzechem przeciw Duchowi Świętemu” – stwierdził Profesor mając na myśli śmierć Stalina. Dalej wspominał Dostojny Laureat o swych pierwszych krokach naukowych we Wrocławiu, o realizowaniu planów badawczych oraz pracy naukowej i dydaktycznej.

Podsumowując swój dorobek, podzielił się Profesor żartobliwą refleksją: „[...] mam wrażenie, że zrealizowałem nawet nie połowę z tego, co zamierzałem, ale tak z 48 procent, więc nie jest źle”. Wzruszającą i podniosłą uroczystość zakończył chór uniwersytecki hymnem „Gaude Mater Poloniae”... A później owacjom i gratulacjom nie było końca...